

W zabitym rozpoznano następnie czeladnika krawieckiego Franciszka Różyckiego, który pracował w Związku katolickich krawców w Krakowie. Stwierdzono również, że zaszła w tym wypadku tragiczna pomyłka. Przy zabitym znaleziono rysunek nie fortu, lecz... kołnierza, potrzebny mu widocznie do jego robót krawieckich. Różycki był przytem niemową i dlatego nie mógł słyszeć wezwania żołnierzy...



Tragiczna pomyłka: Zwłoki ś. p. Franciszka Różyckiego, zastrzelonego przez wartę wojskową na Podgórzu pod Krakowem.

I. Zjazd głuchoniemych w Warszawie.

(Do ilustracji na str. 3).

Częstkie jest kalectwo ludzi od urodzenia głuchych i pozbawionych mowy. A jednak i tu sztuka i praca potrafi dokazywać niemal cudów. Dzięki umiёнemu wychowaniu i kształceniu głuchoniemi zdobywają wiedzę i stają się pożytecznymi członkami społeczeństwa, pomimo swego upośledzenia zdolni do życia i pracy... Jednym z najlepiej urządzonych zakładów dla tych nieszczęśliwych jest Warszawski Instytut głuchoniemych i ociemniałych. O jego owocnej pracy świadczy wymownie odbyty w tych dniach w Warszawie zjazd maturzystów, którzy ukończyli Instytut od r. 1877 do 1897.

Na zjazd tam zjechali się maturzyści z Litwy, Wołynia, Łódź, Białegostoku, Lublina, Łodzi, Sieradza, Radomia, Łowicza, Nowego Miasta, Płocka, Włocławka, Nowo Mińska i innych miejscowości — w liczbie 150. Przed godz. 9 rano w kaplicy Insty-

tutu Głuchoniemych i Ociemniałych, przybranej kwiatami i dywanami zaczęli się gromadzić uczestnicy i goście, a także personal nauczycielski zakładu.

Nabożeństwo uroczyste odprawił ks. Martyniński a kazanie na migi wypowiedział ks. Kuczyński (obaj prefekci instytutu). Po ukończeniu kazania dyrektor instytutu p. Jungers. oraz wicedyrektor p. Monczarski, a także p. Boreza i p. Sapiejewski powitali uczestników.

Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu udali się do gospody głuchoniemych przy ul. Piwnej Nr. 11, gdzie powitał serdecznie ich komitet złożony z pań: M. Łopieńskiej, J. Witmanowiczowej i pp.: J. Rogowskiego, Z. Wojciechowskiego, W. Ostaszewskiego, J. K. Lipińskiego, H. Brykalskiego i J. Piwensteina. Tu nastąpiło wzajemne poznanie się i przypomnienie czasów koleżeńskich. Po złożeniu podpisów w księdkę pamiątkowej i po skromnym posiłku, udano się do restauracji Wrobla na śniadanie. Sala restauracyjna przedstawiała niezwykle widok, mimo bowiem howiem znacznego ożywienia gości i mimo ruchu i żywej gestykulacji, panowała radość i głęboka cisza. Po przemowie wicedyrektora pana Monczarskiego złożono serdeczne podziękowanie projektodawcy Zjazdu, p. J. K. Lipińskiemu, za doprowadzenie Zjazdu do skutku.

Następnie po krótkiej wycieczce na miasto, uczestnicy Zjazdu zgromadzili się znowu w gospodzie gdzie p. J. Rogowski, uczestnik kongresu międzynarodowego głuchoniemych w Paryżu, zdawał w ciągu z godzin sprawozdanie przyjęte przez zebranych z wielkim uznaniem.

Następnie na mównicę wszedł ks. Martyniński, który w pięknych słowach imieniem ks. Kuczyńskiego i personalu b. nauczycieli pożegnał uczestników zjazdu, wyrażając życzenie, aby za 5 lat, na jubileusz 100 letni założenia instytutu przez śp. ks. Falkowskiego, jak najliczniej znowu się zjechano.

Wyścigi kolarzy na Śląsku.

W ubiegłą niedzielę dnia 13 bm., odbyły się staraniem niedawno powstałej sekcji kolarskiej przy Sokole Cieszyńskim pierwsze wyścigi kolarskie na Śląsku, urzadzane na drodze Cieszyn-Bogocice, które ściągnęły tłumy publiczności polskiej na start jak również publiczność niemiecka z zajęciem śledziła przebieg zawodów.

Biegów było oś. W biegu o mistrzostwo Śląska pierwszy przybył do mety p. Zenon Wołoszynowski prześcigając przez rzekę 10 klm. w 17 m. 30 s. zdobywając szarfę i tytuł mistrza Śląska na rok 1912. Drugim był p. Höchsmann, a trzecim p. H. Reindl obaj z Krakowskiego klubu cyklistów

i motorzystów. Urząd nie wyścigów było wzorowe, w czem nie miała zasługa p. Karola Kübla, naczelnika Sokoła Cieszyńskiego. Po ukończeniu zawodów



Wyścigi kolarzy na Śląsku: Zenon Wołoszynowski, mistrz Krakowa, Galicji i Śląska.

odbyła się zabawa w Domu Narodowym, gdzie też rozdano nagrody zwycięzcom.

Załączając podobiznę mistrza Śląskiego w dzisiejszym numerze, warto wspomnieć, że p. Zenon Wołoszynowski, inicjator i prezes tak pięknie rozwijającego się klubu cyklistów i motorzystów w Krakowie, zdobył w tym sezonie wszystkie mistrzostwa kolarskie, mianowicie mistrzostwo Oddziału Kolarskiego „Sokoła” krakowskiego, mistrzostwo Galicji (100 klm. w 4 g. 17 m.) i ostatnie mistrzostwo Śląska.



Teatr Apollo w Krakowie: Hiszpańska tancerka Rosario Santafe.

Teatr Apollo w Krakowie.

Dnia 16 b. m. rozpoczęła swe gościnne występy w przejeździe do Petersburga w Teatrze Apollo najświetniejsza hiszpańska tancerka narodowa Rosario Santafe i wystąpi w swej niezwykle oryginalnej i do tej pory u nas niewidzianej pantominie tanecznej „El Gaucho” na koniu.

Przez swoje ogniste, pełne południowej namietności tańce zdobyła wszędzie, gdzie tylko występowała, entuzjastyczne uznanie, a cała zagraniczna prasa nazywa ją jednogłośnie największą współczesną tancerką. W krótkich, bo tylko 8 dni trwających występach zapozna ona Kraków z prawdziwym hiszpańskim tańcem narodowym i należy się Dyrekcyi Teatru Apollo, która kosztem wielu ciar atrakcyję tę dla Krakowa zdobyła, pełne uznanie.

Nowości w dziedzinie fotografii.

Fotografia, podobnie jak inne dziedziny, na których doświadczenie i umiejętność mogą czynić odkrycia, postępuje także naprzód, udoskonalając się oraz tworząc obrazy o wszelkich cechach artystycznych. Ostatnie czasy przyniosły wiele na tem polu nowości. Obecnie zwraca na siebie uwagę urządzona w Krakowie przez fotografa B. Henna przy ul. Szewskiej nadzwyczajna wystawa t. zw. węglodruków, jednej z najnowszych zdobyczy techniki fotograficznej. Są one w swym wykonaniu podobne do artystycznych sztychów, przez co zyskują na wyglądzie i wartości artystycznej. Między portretami i fotografiami znajdujemy tam doskonale podobizny artystów dyr. Solskiego, J. Węgrzyna i p. J. Mrozowskiej.

Ilustracja nasza przedstawia nową wystawę firmy przy ul. Szewskiej.



Nowość w dziedzinie fotografii: Nowa wystawa zakładu fotograficznego B. Henna przy ul. Szewskiej w Krakowie.